

# KONFEDERACYA

## GENERALNA

### WOLNYCH OBOYGA ZŁĄCZONYCH

### NARODOW!

**W** Stanie Republikantkim Obywatele przy Sterze rzeczy publiczney będący, winni są dać Sprawę Narodowi z postępku swoich. Sprawowanie interesow Rzpltey powinno być jasne i widoczne, gdy jest cnotliwe. Rząd ten co tylko o konserwacyi Rzeczypospolitey, o Dobru wewnętrznym, o świątobliwym dopełnieniu obowiązkow względem Sąsiadow myśli, nie ma nic do ukrywania przed wiadomością Współziomkow i postronnych. Niech tedy Narod i Świat cały wie, jakie są sprawy nasze! Głos cnotliwego Narodu trafi do serc tych, co jeszcze sprawiedliwością nie wzgardzają. Sejm przeszły w zamiarach początkowie najsświętszych uniósł się, i zbłąkał w czynach swoich; zwodzeni byli Ci, co Nim kierowali i Oni zwiedli Narod. Sejm tedy Rzeczpospolitę wyrócił, a Polska tylko Rzplta stać mogła; Mocarstwa postronne na siebie obraził, a trwałość Rzpltey od dobrej z Niemi harmonii, w tym położeniu, jak jesteśmy, zawiła. Zguba Polski była nieuchybna; przywróceniem tylko Rządu Republikantkiego rzeczy Nasze ocalone być mogły. Zachowanie Exystencyi Rzpltey Polskiej, zdawało się być interessem wszystkich Sąsiadow, a pryncypalnie Rosyi, która Gwarantką Rządu Republikanckiego w Polfcze przez Traktaty i Seymy mianowaną była. Czystym tedy Duchem ocalenia Oyczyzny przeięci, udaliśmy się do tej Wielkiej i Wspaniałey Monarchini: Ambicya, chęć zyskow, nienawiść osobista, sercom Naszym uczuć się nie dały. Osoby Nasze i Miałki losowi Oyczyzny poświęciliśmy. A zgubie pewney chcąc tylko zaradzać od Współziomkow niesłusznie winieni, prześladowani, ichże samych ocalić pragneliśmy; nie rzecz bowiem, aby osobiste urazy mogły się dać uczuć w tym czasie, gdzie chęcią ocalenia Oyczyzny przeiętym tylko prawy Obywatel być powinien. Te były czucia, te zamiary Konfederacyi Generalney: żądaliśmy ocalić wszystkich Polakow, lub z Bracią Naszemi zaginać, Bóg co zna skrytości serc, jest Nam świadkiem, a potomność tę prawdę wyiaśni. Deklaracya Nayiaśniejszey Imperatorowey całej Rosyi zapewniła Narod: że ta potężna Monarchini, nie z Narodem walczyć, nie Rzeczpospolitę zgubić, lecz czyny Seymu przeszłego, które na rozwalinach Rzeczypospolitey nową, źle stosowną, i niebezpieczną dla spokoyności publiczney Monarchią utworzyły, zniszczyć przedsięwzięła. Przyrzeczenia tej Wspaniałey Monarchini, co się cofać w swym słowie nie umie, zapewniły Narod, Jey słowu więcej, niż swey się zaufał, los cały, że tak rzeczem, Rzeczypospolitey i swey Exystencyi Jey cnotcie powierzył; i ktdźby nie tufzył, znając wspaniały umysł Wielkiej Katarzyny, że jesteśmy doskonale zabezpieczeni. Z tą ufnością szczerą ku przywróceniu Rządu Republikantkiego trwałego i Sąsiadow naszym miłego pracować zaczęliśmy; z pokoju i rzadności wynikająca przyszła szczęśliwość

A



36578

śliwość, już łopką nadzieją feroa Nalze przenikała; w tey ufności mówiliśmy do Narodu: każde czyny nalze były oznaczone cechą teyże cnotliwej ufności, baliśmy się tylko niezrozumienia między sobą, pragneliśmy jedności, kiedy nowym gromem Polak przerażonym został. Wieści Publiczne w Kraju i za Granicą rozsiane Podziałem Polski grożą Narodowi, wniście gwałtowne Woysk Pruskich bez żadney potrzeby, bez żadney przyczyny, i różne inne pomnieysze okoliczności wieściom tym prawdy postać dają. Lecz nadzieia jeszcze opuszczać Nas niepowinna. Czyż można rozumieć, żeby Wielkomyślni Monarchowie Sąsiedzi Nasi, ufność Nalze cnotliwą zdradzając, złamali wszystkie sprawiedliwości zasady, na których tylko społeczeństwa ludzkie stać mogą; żeby zdeptali świętość Traktatów, które sami z nami zawierali; aby już wszystko zniszczywszy, okazali Światu, że już nie ma Prawa, nie ma sprawiedliwości, jedno Prawo mocniejszyego tylko pozostaie słabszym Narodom fatalne i zgubę gotujące, i aby ziedney strony przemoc i Polityka Gabinetow Monarszych, z drugiey strony fałszywa Filozofia pod pretekstem Prawa Człowieka, wszystkie Prawa społeczeństwa, i bezpieczeństwa własności w Europie targaly. Taki zbieg czynności Politycznych niezrozumiany jest Narodowi cnotliwemu, co trwania Ekzystencyi swoiey, co Pokoju tylko pragnie. Z ufnością tedy, która sprawiedliwości sprawy Nalzey jest przyzwoita, udaemy się jeszcze do Tych Wspaniałych Monarchów, którym Rzeczpospolita sąsiaduje, którzy Nas tylokrotnie o bezpieczeństwie całości Rzeczypospolitey zabezpieczali, na których dobrej wierze polegamy, z prozbą: aby Narod Nasz niczego tylko trwania swego chcący, i świat cały wielkością niesprawiedliwości zadziwiony zabezpieczyć oświadczeniem swoim chcieli. Niech Ci tylko będą zawstydzeni, którzy Narod, co tyle nieszczęść doświadczał, nową klęską straszyc, i tych wspaniałych Monarchów Sławie uwłaczać śmieją. Wszakże widziemy potrzebę nieuchronną, aby Narod Nasz Republikantki, Wolny i niepodległy, tak się w tym czasie okazał, aby i szacunku Sąsiadów i litości wszystkich w Świecie Narodów był godnym, słowem: aby się przyspobił do takiej obrony, jaką Wolny Narod, w ostatney rozpaczy przedsięwziąć może, okazmy Światu, że jeżeli los nieszczęśliwy nas gnębi, nieopuściliśmy żadnych środków ocalenia Oyczyzny; że jeżeli zwieść Cnotliwego łatwo, jeżeli przemocą i gwałtem w świecie niesłychanym zgnać Nas można, podbić umysłów Cnotliwych i Szlachetnych niepodobna. Kto wie: jeżeli jeszcze Opatrzność, co Cnotliwych Przodków naszych tylokrotnie z naysgorszego wybawiła Stanu, sprawiedliwości i Cnocie Nalzey nie dopomoże? Idźmy tylko tym śladem, co nami Przodkowie zostawili. Prześwietny Stanie Rycerski, coś był niegdyś Rzeczypospolitey Twórcą, bądź Jey teraz Zbawcą: niech każdy Szlachcic Polski mocą Uniwersalu tego ostrzeżony, będzie gotów do pospolitego ruszenia w takim Poczcie, w jakim stanąć może. Wiek tylko sędziwy, choroba, małoletność i usługa przy Skarbie Publicznym może wymawiać od tey dla Kraju i Współbraci posługi: Biskupi, Prałaci i Duchowienstwo podług urządzenia Konfederacyow Woiewódzkich, Strzelców na wyprawę dadzą. Obywatel każdy obronę winien swey Oyczyźnie. Narodzie! oto czas, oto pora zapomnieć uraz Naszych dawnieyszych; Wyrzekniemy się Ducha Partyi, Opinia niech nas nie dzieli, pamiętajmy tylko żeśmy Polacy, żeśmy sobie Bracia, żeśmy wzajemnie sobie winni obronę; zapomniawszy o dawnym, odtąd w jedności i zgodzie gińmy razem, lub zbawmy Oyczyznę.

1mo: Zaleca tedy Konfederacya Generalna Obojga Narodów: aby Konfederacye miejscowe Woiewodztw, Ziem i Powiatów, ten Uniwersał do wszystkich Miaszeczek i Wsiów rozessali i publikować nakazali.

2do: Też Konfederacye *respective* Ziem i Powiatów Regimentarzów obiorą, i Rotmistrzów do Parafów wyznaczą, którym Rzeczpospolita za ich prace ponieść miane, po uspokoieniu nadgodę i wdzięczność obmyśli.

3tio: A ponieważ ten Uniwersał, do gotowości Narod obwieścza, ostrzegać będą Współ-ziomków, aby do gotowości spodobią się, wszelką spokojność nawzajem między sobą i przyjaźń z Woy-  
skiem Posiłkowym i Przyjacieliskim Najjaśniejszey Imperatorowey Jeymości całej Rosji zachowali, gdyż wszelka niespokojność szkodliwa bardziey Rzeczpospolitey być może.

4to: Pospolite ruszenie zbierać się nie będzie pierwey, pòki Generalność Konfederacyi Obojga Narodów Uniwersałem swoim Narod o potrzebie i o miejscach zbierania się nie ostrzeże, i Wici ostatnich wytchnąć nie każe.

Tę do Narodu Wolnego i od Wiekow Republikantkiego uczyniwszy odezwę, podnosiemy głos nasz do Ciebie Kròlu Najjaśniejszy! Oczyzna i Wolność Nasza, tak Waszey Kròlewskiej Mości, jak Nam miła być powinna: wszak Oczyznie winienesz życie, a Koronę Wolności. Kròlu Najjaśniejszy! uczyn to, co My czynimy, zapomnij o przeszłym, niech Cię Terazniejszy Los Oczyzny wzruszy; ocalenie Rzeczpospolitey, niech będzie i Kròla i Narodu hasłem.— Nie wspominaemy więcey kto błdził, przekonał się tylko, że wszyscy Oczyznie zbawić pragniemy, lub się w ruinach zagrzebać! Dan w Grodnie na Sessyi Konfederacyi Generalney Obojga Narodów, Dnia jedenastego Miesiaca Lutego, Tyśiac Siedmset Dziewięćdziesiąt Trzeciego Roku.

Stanisław Szczęsny  
POTOCKI G. A. K.  
Marszałek Generalney  
Konfederacyi Kor:



Józef ZABIEŁO  
Łowczy W. i Marszałek  
Zastępca Konfederacyi  
Generalney W.  
X. Litt:

Franciszek Chrzęszczeniowski  
Konf: G. Kor: Regent.

*Uniwersał do Narodu względem gotowości  
do pospolitego ruszenia.*

